

Przybyłowski, Jan

Proces wychowawczy we wspólnocie kościelnej : droga wolności, wiary i miłości

Warszawskie Studia Pastoralne 15, 161-175

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI*

**PROCES WYCHOWAWCZY WE WSPÓLNOCIE
KOŚCIELNEJ. DROGA WOLNOŚCI,
WIARY I MIŁOŚCI**

*The rearing process in catholic community.
The path of freedom, faith and love*

Podstawowym celem Kościoła jest niesienie pomocy człowiekowi w nawiązywaniu relacji z Bogiem. Tak określony sens misji kościelnej ma charakter ogólny, dlatego w teologicznej i pastoralnej refleksji należy doprecyzowywać szczegółowe zadania Kościoła. W wymiarze bosko-ludzkiem takim podstawowym poruczeniem jest budowanie wspólnoty, która z jednej strony jest uobecnieniem relacji człowieka z Bogiem, a z drugiej strony oznacza tworzenie relacji ludzi między sobą. Relacje wspólnotowe mają charakter osobowy i to jest podstawą kolejnego zadania Kościoła: ma on być wspólnotą wychowującą. Wychowanie jest bowiem działaniem interpersonalnym, w którym osoby stają się dla siebie na tyle bliskie, że nawiązuje się między nimi kontakt bezpośredni. Jest to rodzaj więzi personalnej, w której jedna osoba ludzka udziela się drugiej osobie na zasadzie wzajemnej potrzeby. W tej obustronnej komunika-

* Prof. dr hab. prorektor UKSW, Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Od czerwca 2010 roku prorektor ds. finansowych i naukowych UKSW w Warszawie. Autor licznych artykułów dotyczących przede wszystkim problematyki wychowania chrześcijańskiego, a także kilku książek o tematyce pastoralnej.

cji osób przekazywane są wartości, które stają się „materią” wzrostu osobowego. W interpersonalnych relacjach, które stają się relacjami wspólnotowymi, te wartości wychowawcze są łatwiej przyswajalne, zapadają głębiej i bardziej owocują¹.

Na formę i przebieg wychowania we wspólnocie kościelnej wpływają różne czynniki, w tym religijno-moralne, etyczno-obyczajowe, społeczno-kulturowe, ekonomiczno-polityczne. Pedagogia eklezjalna dokonuje się we wspólnocie kościelnej, która jest uwarunkowana sytuacją wewnątrzkościelną i zewnątrzkościelną. Nie chodzi w tym wypadku o naturę wspólnoty kościelnej, ale o religijność jej członków, która jest w niej kształtowana. Religijność, w wymiarze ludzkim, nie jest bowiem wyłączona spod praw rządzących życiem społecznym i nie da się sterylnie wypreparować z całokształtu życia światowego². Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, że jakkolwiek w procesie wychowania we wspólnocie kościelnej decydujące znaczenie mają pedagogiczne działania celowe i czynniki osobowościowe, to jednak na jego stan wpływają również uwarunkowania o charakterze zewnętrznym – środowiskowym. W tym wypadku chodzi o takie inspiracje zewnętrzne, których celem jest wytworzenie u wychowanków świadomości wzajemnego związku między człowiekiem a jego kulturą i otoczeniem biofizycznym, a także wytworzenie postawy identyfikacji z własnym środowiskiem. Wychowankowie, świadomi tych związków, mogą podejmować decyzje i realizować zadania prowadzące do rozwoju i doskonalenia ich środowiska³. W tym wymiarze zewnętrznym należy pamiętać także o przemianach

¹ M. Majewski, *Przekaz wiary nowemu pokoleniu*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, pr. zb. pod red. Z. Marka, Kraków 1991, s.56.

² J. Mariański, *Religijność w procesie przemian*, Warszawa 1991, s. 304.

³ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 235.

w skali makro, czyli oddziaływaniu cywilizacji europejskiej i światowej. Jest to szczególnie zauważalne dzisiaj, kiedy to za sprawą mediów, a przede wszystkim Internetu, zanikają ograniczenia czasoprzestrzenne i ludzie stają się sobie bliscy nie za sprawą relacji międzyludzkich, ale przez komunikację wirtualną. Wśród tych uwarunkowań zewnętrznych część ma pozytywny wpływ na wychowanie do wiary, ale są również takie, które zagrażają podstawowym celom pedagogii kościelnej i utrudniają realizowanie wynikających stąd zadań wychowawczo-formacyjnych.

Pojawia się tutaj pytanie: Jakie paradygmaty należy wypracowywać, aby proces wychowania do wiary w kościelnej wspólnotie mógł owocnie dokonywać się w warunkach niesprzyjających dochowaniu wierności wartościom moralnym, etycznym i prawom podstawowym (wartościom ogólnoludzkim)? Należy też zapytać: W jaki sposób zintegrować działania pedagogiczne (cele, zadania i metody i środki) występujące w Kościele, rodzinie, środowisku rówieśniczym, szkole, różnego rodzaju organizacjach, aby osiągnąć podstawowe cele wychowawcze?

Odpowiedzi na te pytania domagają się uwzględnienia przede wszystkim „podstaw pedagogii”, z których wynikają fundamentalne i niezienne zasady wychowawcze. Nie powinno się jednak przy tym zapominać o dowartościowaniu i wykorzystaniu innowacji wychowawczych Kościoła w sferze kultury chrześcijańskiej, której jednym z celów jest przezwyciężanie wyraźnie zarysowanego konfliktu pomiędzy przesłaniem orędzia ewangelicznego a kulturą społeczeństwa pluralistycznego. Takie stwierdzenie jest dzisiaj bardzo zasadne. Chrześcijaństwo, jako religia, jest bowiem marginalizowane, albo wprost atakowane. Tymczasem jest ono dziedzictwem kulturowym i jednocześnie ma do spełnienia ważne funkcje wobec kultury. Jest to najpierw

afirmacja osoby ludzkiej poprzez akcentowanie nadprzyrodzonego powołania człowieka, jego wolności osobistej, ułatwianie mu odnalezienia siebie jako człowieka, z jego przeznaczeniem i powołaniem. Następnie jest to podporządkowanie świata człowiekowi, który jako osoba stanowi cel i właściwy podmiot działania, a kultura jest tu narzędziem. Chrześcijaństwo wskazuje również na prymat wartości moralnych zgodnie z zasadą, że człowiek powinien bardziej „być” niż „mieć”. I wreszcie religia chrześcijańska stawia sobie za cel niesienie człowiekowi pomocy w „byciu w drodze” do wieczności⁴.

Fundamentalnymi wartościami we wspólnocie kościelnej, w wymiarze wychowawczym, są: wiara, wolność, miłość. Te wartości są darami, które człowiek rozwija zarówno w dialogu z Bogiem, jak i w relacjach z drugim człowiekiem. Wartości te, kształtując się w dialogu osobowym, nabierają charakteru personalnego i wspólnotowego⁵ i dookreślą godność osoby ludzkiej. Ta godność wymaga, aby człowiek działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, zgodnie z sumieniem (z natchnienia duchowego), a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też przymusu zewnętrznego. Taką wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, realizuje swoje powołanie na drodze wolnego wyboru miłości. Wolność ludzka, zraniona grzechem, jedynie z pomocą daru wiary i miłości może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym⁶.

⁴ F. Adamski, *O integralną koncepcję kultury*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, dz. cyt., s. 13.

⁵ M. Majewski, *Przekaz wiary nowemu pokoleniu*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s.56.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 17 (dalej KDK).

Wychowanie do wolności, wiary i miłości

Wychowanie do wiary we wspólnoty kościelnej ma znaczenie priorytetowe. Nie oznacza to jednak zamknięcia człowieka w obszarze religijnym, ale wręcz przeciwnie: jest to promocja człowieka jako osoby wolnej i kochającej. Na kształtowanie się człowieczeństwa, w płaszczyźnie egzystencjalnej, decydujące znaczenie mają świadome i dobrowolne wybory człowieka. Stąd każda osoba ludzka będzie musiała zdać sprawę przed trybunałem Boga z własnego życia według tego, czy czyniła dobrze czy źle⁷.

Na decyzje człowieka i jego działania mają również wpływ różne czynniki zewnętrzne, które dokonują się samoistnie i niezależnie. Należy do nich przede wszystkim walka dobra ze złem, która jest przyczyną rozdarcia wewnętrznego człowieka. Odwołując się do symboli można powiedzieć, że jest to walka dramatyczna między światłem i ciemnością. W tej sytuacji zagrożenia człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, gdyż czuje się jakby skrupowany łańcuchami. Jedynym ratunkiem dla człowieka jest przyjęcie pomocy od Chrystusa, który przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnętrznie i uwalniając od „księcia tego świata” (J 12,31), który trzymał go w niewoli grzechu⁸.

Drugim czynnikiem determinującym wybory człowieka jest zmaganie się wolności z niewolą. Współcześni ludzie boją się równocześnie dwu rzeczy. Najpierw lękają się o własną wolność, dzięki której mogą sami projektować swoje życie, planować przyszłość, by nie otrzymać ich jako już zapełnionych

⁷ KDK 17.

⁸ KDK 13.

gotowym programem, bez możliwości własnej inicjatywy, albo jako zniszczonych – bez możliwości dalszego życia. Z drugiej strony boją się o sprawy, które ich zajmują, którymi żyją, o równowagę całego życia, w którym są i poruszają się⁹. W tych sytuacjach egzystencjalnych tkwią zarówno nowe zagrożenia dla tożsamości osobowej człowieka, jak też nieograniczone możliwości spełnienia się zarówno jednostkowej osoby ludzkiej, jak i wspólnoty.

1. Wolność z wyboru

Największym niebezpieczeństwem w kształtowaniu postawy wolności jest fałszywa świadomość człowieka, że w spotkaniu z Bogiem obowiązuje zasada: człowiek jest słaby, Bóg jest mocny. Poczucie słabości zamyka drogę do zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa i powoduje, że człowiek staje się coraz bardziej skłonny do agresji, która może być skierowana na zewnątrz, ale również do wewnątrz (autoagresja).

Człowiek, z tak ograniczonym zakresem swojej wolności, staje do konfrontacji z Bogiem, któremu także wyznacza pole Jego wolności. Walka polega na tym, aby odebrać „przeciwnikowi” jego wolność. Człowiek walczy o wolność z Bogiem, bo czuje, a nawet jest przekonany, że Bóg chce go ograniczyć, a być może odebrać mu jego wolność. W tej walce nie ma miejsca na dialog – jest tutaj albo wygrany albo przegrany, nie ma kompromisów, dlatego trzeba wolność wybrać. Jeżeli człowiek „pokona Boga” – staje się ateistą praktycznym. Jeśli człowiek zostanie „pokonany przez Boga”, staje się „niewolnikiem”, którego głównym zadaniem będzie strzec wolności, własnej

⁹ K. Hemmerle, *Młodzież a Kościół*, „Communio” 3(1983)4, s. 57.

i innych, opartej albo na niewolniczej wierności zasadom etyczno-moralnym (moralizatorstwo),¹⁰ albo na względności zasad etyczno-moralnych (liberalizm). Jakakolwiek jednak postać zniewolenia zamyka człowiekowi drogę do rozwoju, gdyż jako osoba zniewolona jest niezdolna do nawiązania partnerskiej (osobowej) relacji z Bogiem opartej na miłości, tak jak niezdolna jest do nawiązania osobowej więzi z drugim człowiekiem¹¹.

Ta sytuacja jest szczególnym wyzwaniem wychowawczym dla wspólnoty Kościoła. Chodzi w tym wypadku o pomocniczą rolę członków kościelnej wspólnoty w procesie wychowawczym. Polega ona na zaangażowaniu się w służbę wiary i miłości wobec członków wspólnoty, dzięki czemu chrześcijanin może prowokować innego wyznawcę Chrystusa do wejścia na drogę realizacji własnego powołania. Należy jednak podkreślić, że wezwanie: „chodźcie do nas, my jesteśmy Kościołem” musi być tak wyartykułowane, aby stanowiło zaproszenie a nie nakaz. Bycie chrześcijaninem nie zakłada bowiem, że jest się przymuszonym do tego, aby wejść w kategorie rozumowania

¹⁰ Warto zacytować w tym miejscu słowa N. Lobkowicza: „Kościół powinien nie moralizować. Jest to jednak sprawa bardzo drażliwa, albowiem Ewangelia zawiera w sobie także orędzie moralne. Z tym, że nie stanowi ona samego centrum, ani tym bardziej odpowiednika czegoś o wiele bardziej istotnego. Kto kocha, ten idzie za Umiłowanym i czyni cuda; kto nie kocha, ten przestrzega tylko norm, a gdy normy te nie są jednoznaczne, zwłaszcza zaś gdy nie odpowiadają one w pełni potrzebom czy podstawowym dążeniom człowieka, również do nic z reguły się nie dostosowuje”. N. Lobkowicz, *Przekazywanie wiary*, w: *Podstawy wiary. Teologia*, Poznań 1991, s. 209-210 (Kolekcja „Communio”, t. 6).

¹¹ Przyjmując podstawowe idee światopoglądowe: miłość, wolność i walkę, można wyróżnić trzy modele wychowania: chrześcijański, liberalny i socjalistyczny. Zob. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, s. 75-180.

i myślenia innych członków wspólnoty kościelnej. Członkowie wspólnoty muszą bardzo strzec się „grzechu”, który często popełniają towarzyszący na drodze wiary nadmiernym zatroskaniem i podszywaniem rozwiązaniami, mającymi człowieka poszukującego wiary ustrzec przed cierpieniem i popełnieniem błędów. Tymczasem osoba towarzysząca na drodze wiary może jedynie stwarzać warunki i oczyszczać drogę od przeciwności, w tym również od siebie¹². Dopiero wtedy człowiek poszukujący jest gotowy do wewnętrznej przemiany serca i umysłu. T. M. Anthony, opisując własne doświadczenie przemiany serca i umysłu, ukazuje „uniwersalne” jego elementy. „Byłem zmęczony fizycznie, tak samo jak wewnętrznie. Nagle poczułem, że otacza mnie Obecność. Nie znałem jej, ale czułem się przy niej dobrze. Do głowy zaczęły przychodzić mi łagodne i pełne pokoju myśli. Jakbym rozmawiał z kimś niewidzialnym. – Nie poradzisz sobie sam. Poczulem ucisk w gardle. – Potrzebujesz mnie. Po twarzy zaczęły spływać mi ciepłe łzy. Sprawiało mi to taką ulgę – bo to wszystko ciągnęło się już tak długo. Coś zaczęło się we mnie kruszyć. – Otwórz się na mnie. Słyszałem samego siebie, jak wypowiadam słowa, których nigdy dotąd nawet nie słyszałem. Jakoś instynktownie wiedziałem, kto to jest. –Jezu, pomóż mi! Weź moje życie – błagałem. – Oddaję Ci siebie. Wszystko się we mnie załamało. Szlochałem, jak nigdy przedtem i z każdą chwilą czułem się bardziej wolny. Wszystko mnie opuszczało – ból, złość, poczucie zagubienia i beznadziejności. Czułem się jak odnowiony. Czułem się kochany, czułem, że mi przebaczone i cieszyłem się, że żyję. Czułem pokój – pokój, jakiego nie da się opisać. Ogarniał mnie całkowity wewnętrzny spokój i zadowolenie. Śpiewałem

¹² A. Binz, *Katecheta: misja, zawód czy powołanie*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, dz. cyt., s. 104-105.

Mu pieśni, które wcześniej nie miały sensu – a teraz brzmiały tak, jakbym je sam napisał. Mówiłem do Niego. Biegłem. Skakałem. Uśmiechałem się tak szeroko, że aż mnie rozboleła twarz”¹³.

2. Wolność w miłości

Każdy chrześcijanin, kształtując swoją wolność przez dokonywane zgodnie z sumieniem wybory, podąża drogą wiary, dla której treścią jest miłość Boga. Misję objawienia miłości doskonałej wypełnia Syn Boży, przez którego Bóg Ojciec nawiązuje z człowiekiem relację osobową. Przez ewangelizację miłości chrześcijanin poznaje Jezusa, Boga – Człowieka, w którym człowiek staje się coraz bardziej boski, a Bóg staje się bardziej ludzki, w znaczeniu: bliższy człowiekowi¹⁴. W Jezusie z Nazaretu Bóg dał jedyny znak – miłość, który może być zrozumiały dla każdego człowieka. Jedność z Chrystusem umożliwia dialog miłości, w którym chrześcijanin zostaje obdarowany miłością, domagającą się dalszego przekazywania. Realizuje się on wtedy, gdy człowiek kocha drugą osobę jak siebie samego, do czego zobowiązuje największe przykazanie ewangeliczne.

Moc miłości ewangelicznej płynie od Osoby Syna Bożego, który przyjmując cierpienie w wolności i miłości, uwalnia człowieka z „mocy grzechu”. Chrześcijanin, jako człowiek wolny, ma możliwość kochania, bez skrępowania mocą grze-

¹³ T. M. Anthony, *Dlaczego? Samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*, Warszawa 1994, s. 200-201.

¹⁴ Zob. R. Fisichella, *La rivelazione: evento e credibilità*, Bologna 1985, s. 329-332.

chu, ponieważ jest „zanurzony” w miłość Chrystusa, uwolniony od siebie samego i w Duchu Świętym jest już gotowy do odpowiedzi postawionej przez wymagania wolności. Moc miłości ewangelicznej domaga się jednak, aby chrześcijanin pozwolił się całkowicie zawładnąć, pokierować Duchowi Świętemu, który mieszka w jego sercu i w ten sposób może trwać w prawdzie i miłości. Duch Święty, który jest miłością Boga, pozwala, by chrześcijanin doświadczał jako wyznawca Chrystusa i jako osoba ludzka. Dzięki Duchowi Świętemu chrześcijanin, kochając, objawia miłość Boga jako dar, którym można się dzielić¹⁵.

3. Fundament i treść wiary chrześcijanina

Jezus Chrystus na pierwszym miejscu jest „osobowym fundamentem” wiary chrześcijanina: „Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak, jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1Kor 3, 11-15). Ewangelia nie powinna zatem sta-

¹⁵ W. Pasierbek, *Człowiek obrazem miłości Trójjedynego Boga*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, dz. cyt., s.123; por. H. Schilier, *Linee fondamentali di una teologia paolina*, Queriniana-Brescia 1985, s. 160-163.

nowić fundamentu wiary, gdyż jest nim Jezus Chrystus, lecz należy zasady Ewangelii uznać za „treść” i „spoiwo” życia wiary w codzienności.

Prawda Ewangelii nadaje ludzkiemu życiu sens, wartość, ale jest też jego integralną częścią. Nie da się bowiem bez Ewangelii budować życia w wolności, która oznacza radykalne ukierunkowanie osoby i życia chrześcijanina ku Miłości. W Chrystusie „Caritas” ożywia bogatą wielorakość stawania się Jego uczniem, czyli życia pod „prawem łaski”, które pokrywa się z doskonałym prawem wolności. Chrześcijanin nie tylko przyjmuje dary Boże, lecz także powinien działać, uczestnicząc w budowie Królestwa Bożego¹⁶.

4. Dar Boga – odpowiedź człowieka

Człowiek ma swoje plany i Bóg ma swoje plany. Wychowanie we wspólności kościelnej pokazuje drogę do takiej relacji z Bogiem, w której będzie można realizować plany ludzkie i plany Boże. Człowiek rozwija się w płaszczyźnie ludzkiej (plan stwórczy) i w płaszczyźnie duchowej (plan zbawczy). Bóg jest Autorem planu zbawczego – ustala cel (życie wieczne) i daje środki (łaski – dary i błogosławieństwo), dzięki którym człowiek może się uświęcić (udoskonalić). Bóg jest także autorem planu stwórczego: celem jest dojrzałość człowieka, ale Bóg daje mu nieograniczoną wolność w doborze środków. Dzięki wychowaniu we wspólności kościelnej człowiek odkry-

¹⁶ Zob. P. Góralczyk, *Powołanie do doskonałości jako zasadniczy rys moralności chrześcijańskiej*, w: *Moralność chrześcijańska*, Poznań-Warszawa 1987, s. 102-103 (Kolekcja „Communio”, t. 2); J. Fuchs, *Teologia moralna*, Warszawa 1974, s. 86n.

wa w sobie wezwanie Boga do dialogu wiary po to, by pozwolił ogarnąć się i przeniknąć Bożą miłością i tą drogą urzeczywistnił głębię swej wolności. Chrześcijanin jest bowiem wezwany do naśladowania wolności Boga, tzn. wolności jako ukierunkowania ku dobru¹⁷; ma on w sobie iskrę Bożą – własną zdolność realizowania obrazu Boga w sobie.

Bóg obdarował człowieka również wolnością wypełnienia swojego powołania przez pełne wykorzystanie własnej, twórczej energii. Można to wyrazić w ten sposób, że Bóg zasiewa w człowieku swe ziarno, a człowiek ze swej strony, dzięki łasce Bożej, rozwija w sobie obraz Boga¹⁸. Sobór Watykański II naucza, że wolność prawdziwa „to szczególnie znak obrazu Bożego w człowieku. Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w rękę rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości”¹⁹.

W ten sposób został określony podstawowy warunek wspólnotowego wychowania w Kościele, jakim jest kształtowanie postawy wolności. W działalności wychowawczej Kościoła chodzi o udzielenie pomocy w doskonaleniu „humanitas” (człowieczeństwo) chrześcijanina w oparciu o wolność stworzoną i darowaną człowiekowi, która stanowi podstawę wartości uniwersalnych, a zwłaszcza norm (praw i obowiązków) etyczno-moralnych. Jednym z istotnych hermeneutycznych zadań wychowania kościelnego jest to, że wolność wyboru

¹⁷ „Człowiek (...) może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny” (KDK 17).

¹⁸ J. van der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, „Communio” 12(1992)3, s. 6-7; posługując się kategoriami teologicznymi świętego Pawła, należy stwierdzić, że Bóg przez działalność ewangelizatorów „zasiewa” ziarno prawdy i „podlewa” je, ale wzrost daje On sam (zob. 1Kor 3, 6).

¹⁹ KDK 17.

i podejmowania decyzji nie jest sferą naturalną, nie jest krajem nikogo i niczego, i to, że duchowe prawa i normy moralne nie oznaczają wcale wyobcowania, jakiejś autoalienacji²⁰. W wychowaniu kościelnym wszystkie „świeckie” zadania wychowawcze dotyczące człowieczeństwa („humanitas”), a zwłaszcza odkrywanie świata, sensu i celu jego istnienia, zatrzymują swą względną autonomię. Wychowanie kościelne dzięki możliwościom ukazywania religijnego sensu i znaczenia odkrywanej i poznawanej przez wychowanka rzeczywistości – posiada szerszy zakres oraz bogatsze możliwości motywacyjne. Natomiast o tym, czy proces ten będzie miał charakter wychowania religijnego, czy też nie, zdecydują ci, którzy wychowaniu nadadzą konkretny kształt²¹. Chrześcijański wychowawca, ukierunkowując wychowanie na wartości ewangeliczne, daje wychowanekowi szersze spojrzenie na otaczający świat. Z tego wynikają ważne i trudne zadania, które stawia Chrystus. Jest to najpierw wezwanie do miłości i odpowiedzialnej służby także nieprzyjaciółom, jak tego nauczył i jak to czynił Jezus. Powoływanie się w wychowaniu wspólnoty kościelnej na ewangeliczne wartości prowadzi do pełnego człowieczeństwa, które pragnie zapoczątkować pedagogika religijna. Dzięki temu ideałowi ludzkie pytania pytanie o sens ludzkiego istnienia i działania, a przede wszystkim o sens życia otrzymują pełną odpowiedź²².

²⁰ K. Hemmerle, *Młodzież a Kościół*, „Communio” 3(1983)4, s. 54.

²¹ Z. Marek, *Wychowanie religijne i rozwój człowieczeństwa*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, dz. cyt., s. 81; zob. także B. Buschbeck, W. E. Failing, *Religiöse Elementarerziehung*, Gütersloh 1978, s. 100; R. Goldman, *Vorfelder des Glaubens*, Neukirchen-Vluyn 1972, s. 83-84; J. Nieuwenhuis, *Gläubige Erziehung*, Düsseldorf 1974, 124-125.

²² Z. Marek, *Wychowanie religijne i rozwój człowieczeństwa*, art. cyt., s. 86-87.

W wychowaniu we wspólnocie kościelnej niezastąpioną rolę spełniają wychowawcy, których formacja będzie miała decydujące znaczenie w kształtowaniu rzeczywistości pedagogii eklezjalnej. Pierwszoplanową rolę spełniać będą zawsze rodzice. W tym kontekście na koniec trzeba odwołać się do nauczania Jana Pawła II, który twierdzi, że to na zaufaniu do rodziców Bóg oparł odniesienie: dziecko – rodzice. „Na swym zaufaniu, zwłaszcza do matki, Bóg-Ojciec oparł odniesienie: dziecko-matka. (...) Bóg-Ojciec zechciał tak zabezpieczyć życie dziecka, swój skarb, aby zostało ono już od momentu swe-go poczęcia powierzone trosce najbliższego z bliźnich dziecka: jego własnej matce. (...) Rodzina jest sobą, jeżeli buduje się na takich odniesieniach, na wzajemnym zaufaniu, na zawierzeniu wzajemnym. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorządne zadanie. W wypełnianiu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorządnego ich zadania. Równocześnie nigdy nie dosyć przypominać, że wypełnianie tego zadania stawia przed rodzicami doniosłe wymagania. Rodzice sami muszą być dobrze wychowani, ażeby wychowywać i sami też wciąż muszą się wychowywać, ażeby wychowywać. Tylko pod takimi warunkami, przy takiej postawie wewnętrznej, proces wychowania może być owocny”.²³

²³ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. we Wrocławiu (21 VI 1983), 6.

SUMMARY

The article describes the process of educating the community of the Church Fundamental values in the ecclesial community, in terms of educational, are: faith, freedom, love, which should be based on process education to Christian maturity.